



Gotowiecki Paweł (red.), *Dzieje miasta Ostrowca Świętokrzyskiego*, Wydawnictwo Akademii Nauk Stosowanych im. Józefa Gołuchowskiego, Ostrowiec Świętokrzyski 2023, ss. 580 (recenzował Piotr Kardyś⁵)

Po 25 latach od podjęcia pierwszej próby monograficznego ujęcia historii miasta Ostrowca Świętokrzyskiego do rąk Czytelników trafiła kolejna tego typu publikacja. Monografia, bo w taki sposób we wstępie charakteryzują recenzowaną książkę wydawcy, składa się z 9 rozdziałów ułożonych chronologiczno-problemowo, wstępu redakcyjnego, kalendarium i niezbędnego aparatu naukowego w postaci bibliografii oraz indeksu osób. Już w tym miejscu warto podkreślić, że całość napisana została przez 10 autorów, co nie zawsze jest praktyką w przypadku tego typu publikacji, ale według piszącego, to w zasadzie jedyne dobre rozwiązanie problemu opracowywania obszernych naukowych lub popularnonaukowych monografii, gwarantujące powierzenie autorstwa poszczególnych części ze względu na specjalizację i dorobek badawczy piszących. Zanim jednak przejdziemy do wskazania mocnych i słabych stron tej monografii wypada streścić pokrótce jej zawartość.

Rozdział pierwszy Krzemień i żelazo. Wybrane zagadnienia z pradziejów środkowego dorzecza Kamiennej (s. 17-47), autorstwa A. Jedynaka i K. Kaptura przynosi, jak sam tytuł wskazuje, próbę zbudowania narracji o epoce pradziejowej terenów obecnego Ostrowca Świętokrzyskiego i przyległych, opartej na niepodważalnym aksjomacie, za jaki zgodnie uważa się w archeologii pradziejowej szeroko rozumianej doliny rzeki Ka-

⁵ Piotr Kardyś, dr, historyk; Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Skarżysku-Kamiennej.

miennej casus cywilizacyjno-twórczy surowca krzemienia i rudy żelaza. Za pozytywne uważam w tym konkretnym przypadku rozpoczęcie narracji od scharakteryzowania środowiska przyrodniczego, bez czego trudno byłoby mówić o poprawnym metodologicznie podejściu do tematu (co nie zawsze jest oczywiste dla autorów opracowań dziejów osadnictwa w starszych epokach historycznych). Pomimo stosunkowo wczesnych śladów pobytu ludzi na w/w terenie (kultura mustierska/człowiek neandertalski – ok. 130-118 tys. lat temu; kultura magdaleńska/człowiek współczesny – schyłkowy paleolit), to zasadniczym okresem dla intensywnego zasiedlenia i eksploatacji zasobów środowiskowych był środkowy neolit (VI-IV tys. p.n.e.), kiedy pradžiejowi górnicy rozpoczęli na masową skalę eksploatację złóż krzemienia pasiastego w bliskiej okolicy (Sudół, Stare Stoki, Ruda Kościelna), a towarzyszący im rolnicy (tu wciąż otwarta pozostaje kwestia sezonowości zajęć?) pozostawili jeszcze więcej śladów osadnictwa, jak choćby stanowiska na terenie dzisiejszego miasta Ostrowca Świętokrzyskiego. Kolejny akcent położony został na przybliżenie znanych z literatury przedmiotu ustaleń co do początków metalurgii żelaza w środkowym biegu Kamiennej, a zwłaszcza na okres wpływów rzymskich, datowany na I-IV w. n.e. i osadnictwo tych terenów w ramach tzw. kultury przeworskiej. Znaczenie terenów w pobliżu dzisiejszego Ostrowca Świętokrzyskiego podkreślają liczne znaleziska artefaktów pochodzenia rzymskiego, zwłaszcza tzw. skarby monet rzymskich, interpretowane już od wielu dziesięcioleci jako egzemplifikacje dochodzącego w tym rejonie do Kamiennej szlaku handlowego znad Morza Czarnego w kierunku Polski środkowej. Podsumowując, rozdział ten przynosi powtórzenie wielu ustaleń poczynionych przez obu Autorów już w ich wcześniejszych pracach o podobnej problematyce, tym razem jednak z akcentem na rejon obecnego Ostrowca Świętokrzyskiego. Takie podejście badawcze z jednej strony może budzić pewien zawód Czytelników, ale należy brać pod uwagę znaczną hipotetyczność ustaleń dla starszych epok i wciąż niezadowalający stan rozpoznania archeologicznego omawianego obszaru, co musi prowadzić do „rekonstrukcji” opartej o szerszy kontekst chronologiczny i geograficzny. Niemniej jednak warto byłoby w przyszłości pochylić się nad problematyką pradžiejową w/w terenu w obszerniejszym studium, wzorem Chmielowa czy Krzemionek.

W drugim rozdziale *Oppidum Hereditarium*. Nowożytnie dzieje Ostrowca (s. 49-88) M. Kopeć koncentruje się na okresie XVI-XVIII w. Z pewnością to ważny okres w dziejach obecnego miasta, które powstało na północnym brzegu doliny Kamiennej, częściowo na terenie dawnej osady Ostrów po 1584 r., w skomplikowanej sytuacji własnościowej, co zapewne nie sprzyjało szybkiemu zagospodarowaniu (zabudowa, sprowa-

dzenie osadników, czy utrwalenie funkcji miejskich ośrodka w krajobrazie sieci miejskiej pomiędzy Ćmielowem, Hżą, Wąchockiem, Waśniowem, Kunowem, Opatowem, Ożarowem, Siennem). Trzeba przyznać, że Autorka sporo miejsca poświęciła zabiegom wokół powstania miasta i początków jego faktycznego funkcjonowania, ale nie da się nie zauważyć – bo nie zakładam celowego pominięcia (sic!) – że nie zna ustaleń zawartych w pracy F. Kiryka odnośnie początków miasta Denkowa i opiera się na starszych, nieaktualnych już ustaleniach Z. Guldon. Podobny zarzut dotyczy braku wykorzystania Atlasu historycznego województwa sandomierskiego, gdzie zawarto wiele informacji dotyczących sieci drożnej, stosunków własnościowych czy sieci parafialnej. Niestety, narracja tego rozdziału może sprawić Czytelnikom spore trudności, a to przede wszystkim z powodu nagromadzenia dużej liczby informacji szczegółowych, przy jednoczesnym braku ich uogólnienia i przedstawienia na szerszym tle. Jako przykład może posłużyć casus szybkiego rozwoju Ostrowca pomiędzy 1. a 2. poł. XVIII w., co Autorka skomentowała pisząc: *W początkach XVIII w. Ostrowiec nadal był miasteczkiem niewielkim...*, a w następnym akapicie czytamy: *W drugiej połowie XVIII w. był już jednym z większych w skali województwa miast...*, nie próbując wyjaśnić, choćby hipotetycznie, w jaki sposób mogło do tego dojść. Kolejny, istotny element tej części książki, to zagadnienie obecności Żydów w Ostrowcu, zbyt obszernie – i zbyt szczegółowo – potraktowany w stosunku do objętości całego rozdziału. Całość zamyka charakterystyka właścicieli miasta. Muszę przyznać, że w przypadku opracowań o charakterze monograficznym, takie obszerne fragmenty całości budzą moje wątpliwości metodologiczne. Wynika to z faktu, że w przypadku miast królewskich, biskupich czy klasztornych nie dokonuje się analizy dziejów poszczególnych właścicieli. Raczej zmiany własnościowe, inwestycje, przywileje czy konflikty na linii miasto-pan feudalny rozpatrywane są i charakteryzowane na tle rozwoju danego ośrodka, natomiast właścicieli miasta można było scharakteryzować w odrębnym, dodatkowym rozdziale.

Rozdział kolejny autorstwa K. Karbownika Ostrowiec nad Kamienną w okresie niewoli narodowej (s. 89-162) prezentuje panoramę dziejów miasta od roku 1794 do końca I wojny światowej. Siłą rzeczy narracja tej części „przesycona” jest problematyką rozwoju demograficznego i uprzemysłowienia miasta oraz dóbr ostrowieckich na tle wydarzeń związanych z epoką napoleońską, i powstaniem na-rodowymi. Barwnie określił to autor pisząc: (...) *dobra ostrowieckie w omawianym okresie tętniły życiem i kowalskimi młotami*. Ostrowiec gwałtownie zaczął się rozwijać od poł. XIX w. dzięki inwestycjom Banku Polskiego oraz kapitałom i aktywności starozakonnych. Tym bardziej, że stał się niejako centrum przemysłowo-

zarządczym dla całej okolicy – były to folwarki, zakłady hutniczo-metalowe, walcownie, kopalnie, warsztaty i obszary leśne – co jak widać tworzyło prawie samowystarczalny kombinat, dodatkowo od 1875 r. połączony linią kolejową z Koluszkami, zatem pośrednio z Dąbrową Górniczą i Dęblinem. Natomiast w 1884 r. zrealizowano połączenie z Bzinem (obecne Skarżysko-Kamienna). Słusznie podkreślił Autor, że powiązanie z siecią całego Królestwa i w perspektywie cesarstwa otwierało zupełnie nowe możliwości. Ale warto w tym miejscu uzupełnić, że stawiało też nowe wyzwania, jak choćby radykalny wzrost konkurencji w hutnictwie europejskim, bazującym na lepszych rudach, co w efekcie doprowadziło do dekonunktury i kryzysu, nasilonego wydarzeniami z lat 1904-1905. Zjawisko to dotknęło branżę hutniczą i górnictwo rud żelaza w całym Królestwie, ale szczególnie ciężki przebieg miało w ośrodkach przemysłowych zlokalizowanych wzdłuż rzeki Kamiennej (*vide casus Kamiennej, Rejowa, Bzina, Starachowic*). Krótkie ożywienie gospodarcze przyniosły zbrojenia, ale wybuch wojny nie sprzyjał stabilizacji ekonomicznej i socjalnej, za to sprzyjał ożywieniu działalności kulturalno-oświatowej i niepodległościowej. K. Karbownik dostrzega złożoność zagadnienia pisząc, że co prawda niepodległość nadeszła, ale bez pracy pozostawało ok. 4 tys. robotników ostrowieckich! (w 1914 r. w Ostrowcu mieszkało ok. 15 tys. osób).

B. Kasprzyk-Dulewicz skoncentrowała swoją uwagę na okresie dwudziestolecia międzywojennego – Miasto dwóch kultur. Ostrowiec Świętokrzyski w dwudziestoleciu międzywojennym (s. 163-220), a w szczególności na problematyce przemysłu (zwłaszcza Ostrowca, jako ośrodka hutniczego), społeczności miasta i życiu codziennym, rozwoju przestrzennym miasta i miejscowemu życiu politycznemu. Rozdział ten można scharakteryzować, jako „od euforii po odzyskaniu niepodległości, poprzez lata kryzysu i dekonunktury do entuzjazmu COP-u” i rychłej II WŚ. Lektura tej części pracy, zresztą, jak i kolejnych, nie napawa optymizmem historycznym, a to ze względu na zauważalną sinusoidę lepszych i gorszych momentów w dziejach miasta, i najbliższej okolicy. Poza Zakładami Ostrowieckimi (swego rodzaju kombinatem hutniczym) istotną rolę odgrywały handel i rzemiosło, które także rodziły liczne napięcia społeczne pomiędzy Polakami wyznania katolickiego i starozakonnymi. Nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę statystykę ludności: z 19 tys. mieszkańców w 1921 r. do ok. 27 tys. osiem lat później. Tak dynamiczny wzrost liczby mieszkańców musiał skutkować wzmożoną rywalizacją o miejsca pracy, źródła dochodów i wpływy.

Rozdział Ostrowiec Świętokrzyski w latach II wojny światowej (s. 221-273) został opracowany przez B. Kasprzyk-Dulewicz i J. Dulewicza w sposób tradycyjny, tzn. Autorzy skoncentrowali swoje dociekania na zagad-

nieniach obrony wrześniowej, organizacji władz okupacyjnych, gehenny Żydów ostrowieckich, życia codziennego mieszkańców, działalności niepodległościowej i represjach okupanta. Dobrze, że w tym konkretnym przypadku Autorzy nie uciekli przed problematyką haniebną współpracy niektórych Polaków z Niemcami.

Jarosław Dulewicz jest także Autorem rozdziału o wielce wymownym tytule Peerelowskie przyspieszenie 1945-1980 (s. 275-334). Symbolem tamtych czasów była Huta im. Marcelego Nowotki, która zatrudniała w końcu lat 70. XX w. ok. 17 tys. pracowników, a inwestycje centralne w jej rozbudowę ułatwiły miastu przejście „suchą nogą” przez kryzys 2 poł. lat 70. Autor zauważa, że także pozostałe zakłady w mieście miały swój wkład w rozwój przemysłowy i demograficzny Ostrowca Świętokrzyskiego, urbanizację i rozwój przestrzeni miejskiej, budownictwo mieszkaniowe. Pociągnęło to za sobą rozwój handlu i usług, opieki zdrowotnej, szkolnictwa, kultury i życia religijnego. Trudno jednoznacznie ocenić trafność zawartych wniosków i dobór faktografii w sytuacji, gdy Ostrowiec Świętokrzyski nie został przedstawiony na szerszym tle takich miast regionu jak Skarżysko-Kamienna, Końskie, Starachowice czy Opatów.

Ostatni rozdział historyczny, dobrze spinający całość to Burzliwa dekada 1980-1990 autorstwa P. Gotowieckiego (s. 335-372). Siłą rzeczy obszerną część rozważań Autora stanowi podsumowanie okresu tzw. „dwuwładzy” trwającego do 13 grudnia 1981 r. Co ciekawe, to właśnie w Ostrowcu Świętokrzyskim miał miejsce jedyny, zorganizowany przypadek strajku przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w ówczesnym województwie kieleckim. Dekada ta potraktowana, jako osobny rozdział w monografii to odważne posunięcie redakcyjne, wcale nie tak częste w obecnej historiografii, ale uważam za uzasadnione w przypadku tak wyrazistego charakteru miasta – miasta na wskroś wówczas robotniczego.

Kolejne dwa rozdziały dotyczą szeroko rozumianej kultury miasta i życia sportowego na przestrzeni ostatnich 100 lat (J. Łada, Życie kulturalne Ostrowca Świętokrzyskiego, s. 373-436; W. Frańczak, D. Kisiel, Stulecie sportu w Ostrowcu Świętokrzyskim, s. 437-490), i przyznać trzeba, że Ostrowiec Świętokrzyski ma się czym pochwalić w obu tych dziedzinach. Pytanie, czy aż tyle, żeby te dwa rozdziały były równie obszerne jak syntezy „wielkich epok” w dziejach miasta? (nowożytność, PRL). Uważam, że nie. Pomijam także ich charakterystykę ze względu na nie do końca naukowy charakter i oparcie się Autorów przede wszystkim na prasie codziennej, kronikach i źródłach wywołanych. Oczywiście przyznaję, że syntetyzowanie dziejów kultury czy sportu jest trudne i wymaga wcześniej sporej ilości opracowań monograficznych, których w przypadku Ostrowca Świętokrzyskiego wciąż brakuje, ale skoro Autorzy podjęli się takiego za-

dania powinni mieć tego świadomość, a co za tym idzie np. zrezygnować z koncepcji chronologiczno-problemowej na rzecz współautorstwa w poszczególnych częściach monografii.

Reasumując, dobrze że omawiany zespół autorski podjął się trudu opracowania i wydania monografii Ostrowca Świętokrzyskiego. Z całą pewnością jest to publikacja wartościowa, otwierająca nowe perspektywy badawcze, w której akcenty rozłożono co prawda nierównomiernie, ale jak zawsze w tego typu publikacjach to już jest wybór subiektywny Autorów i Redakcji, który to w miarę upływu czasu albo się obroni, albo spotka się z krytyką kolejnych pokoleń badaczy. I o to w zasadzie chodzi, bowiem postęp nauki (także humanistyki) nie byłby możliwy bez spierania się i dążenia do obiektywnej oceny zdarzeń. Mimo wszystko, nie zgadzam się z koncepcją, jakoby różne sposoby konstruowania narracji historycznej były zaletą w przypadku wielorozdziałowej monografii historycznej. Natomiast mogłoby tak być w sytuacji, gdyby monografia miasta została podzielona na osobne tomy. Jednak najcięższy zarzut dotyczy braku podjęcia próby opracowania dziejów obecnego obszaru Ostrowca Świętokrzyskiego i terenów przyległych w okresie średniowiecza, a nie była to bynajmniej pustka osadnicza, jakaś terra desolata czy wręcz anekumena. Przecież obszar ten przylegał bezpośrednio do żyznych terenów lessowych ciągnących się od Sandomierza i Zawichostu w kierunku Opatowa i dalej po Bodzentyn, penetrowany w okresie plemiennym i początków organizacji państwa Piastów, ciekawy także pod kątem wczesnej organizacji terytorialnej kościoła krakowskiego w średniowieczu, zlokalizowanych na ważnych, interregionalnych szlakach handlowych z północy i zachodu na wschód. Tym bardziej, że w końcowych partiach pierwszego rozdziału i w rozdziale drugim można odszukać szereg rozproszonych informacji pośrednio traktujących o tym okresie dziejów, a zatem wystarczyło doprowadzić do odpowiedniej selekcji materiału, wzbogacić go faktograficznie i opracować merytorycznie, aby choć w minimalnym zakresie podjąć próbę sprostania wymaganiom stawianym tego typu opracowaniom monograficznym. Z ogólniejszych uwag uważam ponadto, że brakuje jednak częstszych prób ukazujących Ostrowiec Świętokrzyski na szerszym tle zwłaszcza, że we wstępie zawarta jest uwaga (...) *pozostawał (...) miastem ważnym, znaczeniem swym dalece wykraczającym poza pozycję wszystkich ościennych miast i miasteczek* (s. 11). Pomijam najmniej istotne w tym momencie wyliczanie potknięć redakcyjnych i bibliograficznych (zwłaszcza w zakresie wykorzystania literatury przedmiotu i źródeł), bo tylko ten kto nie pisze i nie redaguje nie popełnia błędów.

Może jednak na koniec najważniejsza pozytywna konstatacja powinna dotyczyć powstania kolejnego już lokalnego, a biorąc pod uwagę znaczenie

miasta, także na skalę regionu, środowiska badaczy dziejów Ostrowca Świętokrzyskiego, które to ma szansę przez kolejne dekady rozwijać badania historyczne nad wieloma aspektami z dziejów wspomnianego miasta i okolicy.